

BIBLIOTEKA MIEJSKA  
Radomia

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 28

Warszawa, 15 października 1932 r.

R. LI (16)

## SPIS RZECZY

	str.
1. Z.: Szkolnictwo prywatne na nowych podstawach prawnych. I. . . . .	559
2. ST. KWIATKOWSKI: Języki nowożytne a reforma szkolna . . . . .	563
3. S.: Międzynarodowy Kongres Matematyków w Zurichu . . . . .	565
4. B. GAWECKI: Szósty Zjazd Fizyków Polskich . . . . .	567
5. X.: Z orzecznictwa N. T. A. . . . .	568
6. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. . . . .	569
7. Komunikaty Zarządów Okręgowych T. N. S. W. . . . .	569
8. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. . . . .	569
9. Z żałobnej karty: ś. p. Jan Kowalikowski . . . . .	569
10. Kronika . . . . .	570
11. GAMMA: Światła i cienie . . . . .	571
12. W. S.: Z czasopism pedagogicznych . . . . .	572
13. Nowe książki . . . . .	574

## TABLE DES MATIÈRES

	P.
1. Z.: L'école libre sur les nouvelles bases judiciaires. I. . . . .	559
2. ST. KWIATKOWSKI: Les langues modernes et la réforme scolaire . . . . .	563
3. S.: Le Congrès International des Mathématiciens à Zurich. . . . .	565
4. B. GAWECKI: Le VI <sup>me</sup> Congrès des Physiciens Polonais . . . . .	567
5. X.: Des sentences du T. S. A. . . . .	568
6. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. . . . .	569
7. Communiqués des Comités des Arrond. de la T. N. S. W. . . . .	569
8. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie . . . . .	569
9. Décès: † Jan Kowalikowski. . . . .	569
10. Chronique . . . . .	570
11. GAMMA: Les lumières et les ombres . . . . .	571
12. W. S.: Revues pédagogiques . . . . .	572
13. Les livres nouveaux . . . . .	574



# P a e d a g o g i c a .

## Pour l'ère nouvelle. Czerwiec 1932.

*Nouvelles du Congrès de Nice.* Dokładny program Kongresu w Nicei z wylizeniem sekcji i osób, biorących w nich udział. — M. R. Lambertier i E. Popescu-Teisan: *Tests préscolaires.* — Opis dokładny testów dla dzieci w wieku przedszkolnym z podaniem odpowiednich tablic i rysunków, oraz rezultatów już odbytych doświadczeń. — Nekrologja: *Cecil Reddie. Georg Kerschensteiner.* Sylwetki dwóch wybitnych pedagogów, zmarłych w roku 1932.

## Pour l'ère nouvelle. Lipiec 1932.

Henri Piéron: *Les origines en France de la méthodes des Tests et la signification pédagogique de l'oeuvre de Binet.* Pochodzenie metody testów we Francji i znaczenie pedagogiczne dzieła Bineta. Autor, sam doktor psycholog, charakteryzuje działalność pierwszych pionierów psychologii dzieci anormalnych, zarówno zacofanych, jak przedwcześnie rozwiniętych. Wykazuje wielkie zasługi Bineta, który stworzył t. zw. drabinkę psychologiczną. Całe życie pracował nad psychologią w związku z wychowaniem i nauczaniem. W ruchu nowego wychowania we Francji zajmuje on wybitne miejsce. — Louis Hourtig: *Lettre à un professeur.* Jest to list do artysty malarza, który został nauczycielem rysunków, wskazujący, jak ma pogodzić swą artystyczną naturę z nauczaniem i jak dzięki temu właśnie pociągnie swoich uczniów do pracy. — Maurice Weber: *L'école unique.* Jest to krótki rzut oka na dzieje walki o szkołę jednolitą, która według autora powinna się nazywać „Szkołą jedności” odpowiednio do niemieckiej nazwy „Einheitschule”. — G. Lapiere: *Les instituteurs et la coopération internationale.* Nauczyciele i współpraca międzynarodowa. Krótki rys działalności organizacji nauczycielskich (Syndykatu narodowego nauczycieli we Francji), skierowany ku ruchowi pacyfistycznemu, w porozumieniu z „Deutscher Lehrerverein”, które doprowadziło do utworzenia Międzynarodowej Federacji Towarzystw Nauczycielskich w roku 1926. Jednocześnie Federacja współpracuje z odpowiednimi organizacjami w Lidze Narodów. Jako zasadę obrała ona rozbrojenie moralne przed rozbrojeniem materialnem, czyli „pokój przez szkołę”. — F. Barrier: *L'éducation rurale française.* Autor omawia bardzo aktualny we Francji problem zatrzymania wieśniaków na wsi i odpowiedniego ich wychowania i uczenia, by nie czuli się upośledzonymi i nie ciągnęli do miast. — Bernheim, Leroux-Riedel, Roubakine i X.: *Quelques écoles nouvelles dans l'enseignement privé.* Jest to opis szeregu szkół prywatnych, opartych na metodach nowego wychowania (dołączone do tego ilustracje). — Bardot: *Les écoles maternelles publiques* — przedszkola, które liczą we Francji 5700 klas z liczbą dzieci 530.000. Są to szkoły publiczne. — Profit: *La coopération scolaire française.* — Kooperatywa szkolna we Francji. Jest ona oparta na współpracy nauczycieli i uczniów dla celów pedagogicznych w myśl zasad nowej pedagogji. Nie chodzi w niej jedynie o cele materialne, które zresztą dają dobre rezultaty, ale o cele natury moralnej przede wszystkim. — C. Freinet: *L'imprimerie à l'école.* Drukowanie w szkole, które znacznie przyczynia się do ulepszenia metod nauki, rozpowszechniania niektórych dzieł, korespondencji międzyszkolnej, ułatwia naukę geografji, a nawet historji. — Bertier: *La formation sociale par l'Ecole nouvelle.* Istota wychowania współczesnego w nowej szkole. Artykuł oparty na doświadczeniach trzydziestolennych w szkołach nowego typu, określa istotę wychowania społecznego w nowej szkole, podaje jednocześnie przykłady wyrabiania młodzieży w tym względzie i maluje sylwetkę wychowania, który od najniższych szczebli dyżurnego dochodzi do najwyższego — kapitana. — M. L. Cazamian: *La coopération des maitres et des parents en France.* Autor porusza bardzo ważny problem współpracy rodziców i nauczycieli w szkole. We Francji t. zw. „Kasy szkolne” od r. 1867 i „Delegacje Kantonalne”, są one jednak niewystarczające i powstał plan, t. zw. plan Daladier utworzenia stałej „rady szkolnej”. Chodziłoby tu o stałą współpracę nauczycielstwa i rodziców w zakresie potrzeb uczniów i szkoły, a nie tylko o podawanie informacji rodzicom przez poszczególnych nauczycieli. Jest to sprawa bardzo interesująca i aktualna.



## Szkolnictwo prywatne na nowych podstawach prawnych.

*(Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych w świetle rozporządzenia wykonawczego).*

### I.

W numerze 50-ym „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” z dnia 21 czerwca b. r., a następnie w numerze 4-ym „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” z dnia 30 czerwca b. r. opublikowane zostało „Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, wydane co do § 13 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a co do § 20 w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu”.

Jest to szczegółowe rozporządzenie wykonawcze do „Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych”; do rozporządzenia dołączone są wzory statutów prywatnych szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz przedszkoli, ogłoszone poprzednio na podstawie postanowienia Ministra W. R. i O. P. z dnia 22 czerwca b. r. w numerze 145 „Monitora Polskiego”. Rozporządzenie wykonawcze obejmuje ogółem 25 paragrafów, wzór statutu dla prywatnych szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych — 14 paragrafów.

Analizując przytoczone rozporządzenie, które łącznie z ustawą z dnia 11 marca b. r. stwarza dla szkolnictwa prywatnego zupełnie nowe prawne formy istnienia, rozpatrzmy najpierw pokolei poszczególne paragrafy rozporządzenia na tle odpowiednich artykułów ustawy, aby czytelnicy „Przeгляdu Pedagogicznego” mogli dokładniej zorientować się w szczegółach, a następnie spróbujemy dać ogólną charakterystykę zmian, jakie ustawa z dnia 11 marca i rozporządzenie wykonawcze do niej wprowadzają w życie szkolnictwa prywatnego, a na podstawie paragrafu 20-go rozporządzenia przejściowo także do szkolnictwa, utrzymywanego przez związki komunalne i izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze. Zastrzegamy się zgóry, iż rozważania nasze nie będą całkowite i wyczerpujące, dopiero bowiem dłuższe praktyczne stosowanie rozporządzenia pozwoli zbadać w całej rozciągłości jego zalety i wady — i postawić należyście uzasadnione wnioski co do ewentualnej jego korektywy.

Paragraf 1-szy rozporządzenia ma charakter ogólny i ustala zakres rozporządzenia oraz znaczenie użytych w niem terminów: szkoła, dyrektor, kierownik, nauczyciel.

Do artykułu 1-go ustawy odnosi się § 2 rozporządzenia, stwierdzający, że bezpośredni nadzór nad wszystkimi szkołami z wyjąt-



kiem szkół artystycznych Minister W. R. i O. P. przekazuje Kuratorom Okręgów Szkolnych, którym też przysługiwać będzie prawo wydawania przewidzianych w ustawie orzeczeń, a mianowicie: 1) o spełnieniu przez ubiegającego się o koncesję warunków, wymaganych przez ustawę do otwarcia szkoły; 2) o zaistnieniu warunków, powodujących zamknięcie szkoły; 3) o zatwierdzeniu dyrektora względnie kierownika szkoły; 4) o niedopuszczeniu nauczyciela do nauczania; 5) o usunięciu względnie zawieszeniu dyrektora, kierownika lub nauczyciela; 6) o spełnieniu warunków, przewidzianych w artykule 2-im ustawy, przez szkoły, już istniejące w chwili wejścia w życie ustawy.

Szkoły, uznane przez siebie za eksperymentalne, może Minister W. R. i O. P. wyłączyć z pod opieki pedagogicznej Kuratorów Okręgów Szkolnych, pozostawiając im jednakże prawo wydawania wymienionych wyżej orzeczeń. Wynika z tego, że wszystkie szkoły z wyjątkiem artystycznych, także szkoły eksperymentalne, podlegać będą nadzorowi i kontroli Kuratorów Okręgów Szkolnych; wydaje nam się jednak, że zachodzi tu pewna sprzeczność, czy niejasność w sformułowaniu ustępu 2-go paragrafu 2-go rozporządzenia wykonawczego: jeśli Minister W. R. i O. P. wyłączy szkołę eksperymentalną z pod opieki pedagogicznej Kuratora, to na jakich podstawach ten Kurator ma wydawać orzeczenia, np. przewidziane art. 4-ym ustawy, o poziomie naukowym lub wychowawczym szkoły, albo o tem, że nauczanie lub wychowanie młodzieży odbywa się w duchu nielojalnym dla Państwa? Wszakże wyłączenie szkoły z pod opieki pedagogicznej Kuratorjum należy chyba rozumieć w ten sposób, że szkoła będzie wizytowana nie przez okręgowych, lecz przez ministerjalnych wizytatorów szkół, którzy sprawozdania z wizytacji szkoły eksperymentalnej składać będą bezpośrednio Ministrowi W. R. i O. P.

W ogólności jednak paragraf drugi rozporządzenia wykonawczego, na podstawie którego Minister W. R. i O. P. nadzór nad szkolnictwem prywatnem przekazuje Kuratorom Okręgów Szkolnych, nie wprowadza żadnych zmian w dotychczasowem położeniu tego szkolnictwa.

Do artykułu drugiego ustawy odnoszą się paragrafy 3—13. Jak wiadomo, artykuł drugi ustawy określa warunki, potrzebne do założenia szkoły prywatnej, a mianowicie: 1) przedłożenie statutu szkoły, ustalającego jej ustrój wewnętrzny, język nauczania i program, nazwę oraz stosunek właściciela do dyrektora i nauczycielstwa; 2) zapewnienie szkole odpowiedniego lokalu i wyposażenie go w urządzenia i pomoce naukowe; 3) wykazanie, że środki utrzymania szkoły będą wystarczające; 4) przedłożenie pisemnego stwierdzenia władz państwowych, że ubiegający się o zezwolenie na otwarcie szkoły zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz w stosunku do Państwa.

*Artykuł drugi ustawy zmienia zupełnie dotychczasowe warunki uzyskiwania koncesyj na otwarcie szkół prywatnych; w połączeniu zaś z artykułem 12-ym ustawy, który wymaga spełnienia warunków artykułu 2-go także przez szkoły prywatne, już istniejące w chwili wejścia w życie ustawy, zmienia zasadniczo prawne podstawy istnie-*



nia szkolnictwa prywatnego. Nic więc dziwnego, że wprowadzenie w życie postanowień tego artykułu zajęło najwięcej miejsca w rozporządzeniu wykonawczem, bo 11 paragrafów na ogólną liczbę 25.

Najważniejszą zmianą w trybie uzyskiwania koncesyj na otwarcie szkół prywatnych, a wskutek wymagań artykułu 12 ustawy o szkolnictwie prywatnem także w prawnej sytuacji szkół prywatnych już istniejących, jest *wprowadzenie obowiązku przedłożenia statutu szkoły*. Dotychczas olbrzymia większość szkół prywatnych ogólnokształcących, a w szczególności zapewne wszystkie szkoły, będące własnością jednostek, istniały bez jakiegos aktu prawnego, ustalającego ustrój wewnętrzny szkoły i wzajemny stosunek koncesjonariusza do dyrektora i personelu nauczycielskiego. Wprawdzie na podstawie dotąd obowiązujących przepisów prywatne seminarjum nauczycielskie obowiązane było przedłożyć władzom do zatwierdzenia statut, określający ustrój wewnętrzny zakładu, ale przepisy, dotyczące formy i treści tego statutu, nie były wcale tak wyczerpujące i dokładne, jak wprowadzone przez artykuł 2-i ustawy z dnia 11 marca i omawiane rozporządzenie wykonawcze. Z tego punktu widzenia postanowienie ustawy o statutach szkół prywatnych opinia nauczycielska winna przyjąć z żywym zainteresowaniem, *jest bowiem pierwszą ze strony władz szkolnych próbą dania choćby jakiegos surogatu pragmatyki nauczycielstwa szkół prywatnych*.

Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia kolejno w paragrafach 3-im do 9-go, jak w praktyce należy rozumieć słowa ustawy, dotyczące treści, jaką powinien w sobie zawierać statut szkoły prywatnej.

Tak więc paragraf 3-ci rozporządzenia określa, na czym winno polegać ustalenie w statucie ustroju wewnętrznego szkoły. Mianowicie w statucie szkoły winny być podane: 1) zadanie szkoły i jej przeznaczenie wyznaniowo-narodowościowe (t. j. wyznanie, narodowość uczniów i t. p.); 2) typ szkoły, ewentualnie wydziałów, jakie szkoła ma posiadać; 3) czas, jaki obejmuje całkowity kurs nauki i jego podział na okresy nauczania (roczne, semestralne i t. p.); 4) zasady podziału uczniów według klas, oddziałów, grup i t. p.; 5) regulamin przyjmowania, klasyfikowania i promowania uczniów oraz wydawania świadectw; wreszcie: 6) kompetencje dyrektora i rady pedagogicznej. Nadto statut winien zawierać postanowienie, że maksymalna liczba uczniów w klasach w stosunku do powierzchni pomieszczenia odpowiadać będzie normom, przyjętym w szkołach państwowych lub publicznych. Musimy w tem miejscu zauważyć, że normy te w państwowych szkołach średnich, a zwłaszcza w szkołach powszechnych, posiadają w zależności od okręgu szkolnego wielką rozpiętość; są w szkołach średnich klasy, liczące po 50 do 60 uczniów; przepełnienie klas w szkołach powszechnych jest rzeczą notorycznie znaną.

O ile chodzi o istniejące już szkoły średnie prywatne, paragraf 3-i rozporządzenia zdaje się dokładnie wymieniać czynniki, składające się na pojęcie ustroju wewnętrznego szkoły. Sądzymy jednakże, że, wobec istnienia w wielu szkołach zastępcy dyrektora (którym często jest sam właściciel szkoły), zwanego zwykle inspektorem, t. j. wobec istnienia w szkolnictwie prywatnem stanowiska, mającego



duże znaczenie dla wewnętrznego życia szkoły, a nieznanego w szkolnictwie państwowem, byłoby celowem, aby statut szkoły określał także kompetencje zastępcy dyrektora tam, gdzie takie stanowisko istnieje.

Paragraf 4-y rozporządzenia mówi o określeniu w statucie ustroju wewnętrznego przedszkola, § 5-y o oznaczeniu języka nauczania. Rozporządzenie zastrzeża, że w szkołach z niepaństwowym językiem nauczania winny być oznaczone przedmioty nauczania w języku polskim w takim zakresie, aby młodzież mogła nabyć dokładnej znajomości języka państwowego.

Na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, zarówno państwowych, jak i prywatnych z językiem wykładowym niepolskim musi być prowadzona w języku polskim nauka języka i literatury polskiej oraz historii i geografii wraz z nauką o Polsce współczesnej; w szkołach mniejszościowych powszechnych w języku polskim muszą być wykładane te same przedmioty z wyjątkiem geografii.

Paragraf 6-y rozporządzenia dotyczy ustalenia w statucie szkoły programu nauczania. Program musi odpowiadać wymaganiom dydaktycznym i wychowawczym i powinien być określony przez wskazanie: a) przedmiotów nauczania; b) zakresu materiału; c) czasu, przeznaczonego na każdy z przedmiotów w poszczególnych okresach nauczania. Szkoły, stosujące, jak ogromna większość naszych szkół prywatnych, program szkół państwowych lub publicznych, obowiązane są tylko do powołania się w statucie na program odpowiedniego typu szkoły państwowej lub publicznej, ewentualnie z podaniem i uzasadnieniem jakichś drobnych odchyłeń. Takie załatwienie sprawy przewiduje dołączony do rozporządzenia wzór statutu szkoły prywatnej.

Paragraf 7-y rozporządzenia stwierdza, że statut winien zawierać postanowienie, iż w szkole używane będą tylko podręczniki i pomoce naukowe, dozwolone do użytku szkolnego przez władze szkolne.

Pewne zmiany w stosunku do istniejącego stanu rzeczy wprowadza paragraf 8-y rozporządzenia, określający dokładnie, jakim warunkom winna odpowiadać zawarta w statucie szkoły jej nazwa. Nazwa szkoły prywatnej winna według tych postanowień: a) zawierać przymiotnik „prywatny”; b) wskazywać płeć uczniów; c) wskazywać rodzaj szkoły; d) zawierać jako określenie wyróżniające nazwisko właściciela względnie stosowne nazwisko lub wezwanie, które szkoła przybiera; e) wskazywać język nauczania, jeżeli nim jest inny, niż język państwowy; f) wskazywać siedzibę szkoły. Ponieważ w myśl brzmienia punktu 4-go paragrafu 22-go omawianego rozporządzenia także właściciele istniejących obecnie szkół prywatnych obowiązani będą do złożenia władzom szkolnym statutów szkół, ułożonych stosownie do postanowień tego rozporządzenia, przeto wiele nazw szkół, oddawna czynnych, nazw, znanych już szerokim warstwowi społeczeństwa, będzie musiało ulec pewnym zmianom, przyczem nazwy szkół staną się naogół znacznie dłuższe, niż dotychczas.

Szkoły, które nie będą stosować programów szkół państwowych, względnie publicznych, lub programów, uznanych przez władze szkol-



ne za równoważnościowe, nie będą mogły używać w swej nazwie nazw rodzajowych (np. gimnazjum, liceum), ustalonych w ustawie o ustroju szkolnictwa.

Paragraf 9-y rozporządzenia wykonawczego dotyczy postanowienia artykułu 2-go ustawy, wymagającego, aby statut szkoły prywatnej ustalał stosunek właściciela do dyrektora, względnie kierownika, i do nauczycielstwa. Ogromnie doniosłe znaczenie tego paragrafu dla wewnętrznej organizacji szkół prywatnych występuje w całej pełni dopiero po zestawieniu jego postanowień z paragrafami 10-ym, 11-ym i 12-ym wzoru statutu dla szkół prywatnych i po porównaniu wprowadzonych tą drogą zmian z istniejącym obecnie stanem rzeczy w szkolnictwie prywatnym.

Uwagi, jakie nasuwa nam analiza tego paragrafu, najważniejszego, naszym zdaniem, w całym rozporządzeniu wykonawczym, podamy w następnym numerze „Przeglądu Pedagogicznego“.

Z.

## Języki nowożytnie a reforma szkolna.

Reforma ustroju szkolnictwa przewiduje skasowanie nauki języków obcych w piątym i szóstym oddziale szkoły powszechnej i rozpoczynanie jej dopiero w pierwszej klasie gimnazjalnej. Niskie rezultaty nauczania języków obcych w szkole powszechnej, spowodowane głównie warunkami, w jakich się one odbywało, dostarczą poważnych argumentów, uzasadniających to zarządzenie. Jeżeli jednak zarządzenie to ma bezsprzecznie swoje podstawy racjonalne, niemniej uszczuplenie godzin nauczania, przeznaczonych na ten przedmiot, i przesunięcie go w programie szkolnym o dwa lata później spowodować musi poważne zmiany zarówno w zakresie materiału przerabianego, jak i metodzie nauczania języków obcych.

Od wielu lat w programie szkoły średniej nauczanie języka obcego rozpoczynało się od klasy pierwszej lub drugiej, a więc z dziećmi dziesięcio- lub jedenastoletnimi, których zakres wiadomości w innych przedmiotach był o wiele mniejszy, niż zakres, przewidywany w przyszłości od ucznia klasy pierwszej gimnazjum nowego, opartego na szóstym oddziale szkoły powszechnej. Aczkolwiek mogłoby wydawać się, że zakres wiadomości z innych przedmiotów ma niewielki wpływ na nauczanie języka obcego, to przy bliższym rozważaniu tej sprawy musimy przyznać, że zainteresowanie dziecka 12 — 13-letniego będzie inne, niż zainteresowanie dziecka 10-letniego. Wiadomości, nabyte na lekcjach języka polskiego, historii, geografii, przyrody i t. p., rozszerzą widnokrąg jego myśli i pewne zjawiska, któremi można było zainteresować dziecko młodsze, łatwo wydać mu się mogą dobraćami sztucznie i nie pobudzą jego intelektu, a więc i zainteresowania. Powstać łatwo może wówczas rozbieżność między materiałem naukowym na lekcjach języka obcego przy porównaniu go z materiałem naukowym na lekcjach innych, przez co znaczenie języka obcego poważnie mo-



głoby stracić w oczach ucznia. Nasuwa się przeto potrzeba tak dobrego materiału językowego, aby odpowiadał innemu poziomowi umysłu ucznia, niż to było dotychczas dla dzieci młodszych, i aby harmonizował z materiałem, podawanym na innych lekcjach, a przynajmniej nie był od niego rażąco niższy.

Rozpoczynanie nauki języka obcego o dwa lata później będzie również miało inne warunki pracy, niż to jest obecnie ze względu na dyspozycje psychiczne ucznia. Umysłowość ucznia w wieku lat 10 i wrażliwość jego pamięci na nowy materiał językowy obcej mowy jest inna, niż pamięć ucznia starszego w wieku 12 — 13. O ile w pierwszym wypadku zdolność naśladownictwa dźwięków obcej mowy jest prawie powszechna i wysoce rozwinięta, o tyle w wieku późniejszym jest ona już mniej wrażliwa. Rozpoczynający się w tym wieku okres zmian fizjologicznych w organizmie dziecka, często idący w parze z mutacją głosu, obniża sprawność pamięci i zdolność poprawnego reprodukowania dźwięków obcej mowy. Materiał naukowy w klasie pierwszej gimnazjalnej nowego typu, uwzględniający nauczanie łaciny, przyczyni się do obciążenia pamięci ucznia nowymi wyobrażeniami językowymi, a przez to pojemność jego umysłu w odniesieniu do języka obcego nowożytnego musi zmaleć.

Te nowe warunki pracy przy nauczaniu języka obcego w pierwszej klasie nowego gimnazjum muszą spowodować gruntowną rewizję metody nauczania języka nowożytnego. Metoda ta będzie musiała liczyć się z innymi dyspozycjami umysłu ucznia, ze zmienionymi zdolnościami naśladownictwa obcej mowy oraz z metodą, stosowaną do równoległego nauczania łaciny. Jest rzeczą prawdopodobną, że metoda bezpośrednia, dotąd prawie wyłącznie stosowana przynajmniej w pierwszych latach w nauczaniu języka obcego, będzie musiała liczyć się o wiele więcej, niż to było dotychczas, z pierwiastkiem refleksyjnym w nauczaniu, a może nawet straci to wyłączne stanowisko, jakie zostało jej wyznaczone w dotychczasowych innych warunkach nauczania.

Wiek ucznia w pierwszej klasie gimnazjum nowego typu, zakres jego wiadomości z innych przedmiotów programu szkolnego, inne dyspozycje umysłowe i metoda nauczania języka łacińskiego stworzą nowe warunki pracy, a więc i metoda, dotąd stosowana, prawdopodobnie będzie musiała ulec rewizji.

*Stefan Kwiatkowski (Warszawa).*

## Międzynarodowy Kongres Matematyków w Zurichu.

Od 4 do 12 września r. b. obradował w Zurichu Międzynarodowy Kongres Matematyków. Mimo ciężkich czasów na Kongres przybyło przeszło 700 uczestników z czterdziestu kilku różnych krajów. Delegatami Rządu Polskiego na Kongres byli profesorowie: S. Dickstein i S. Straszewicz, Polskiej Akademji Umiejętności profesorowie: W. Sierpiński i S. Zaremba, Politechniki Lwowskiej dziekan K. Kuratowski, Uniwersytetu Stefana Batorego prof. A. Zygmund, Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Naukowe Warszawskie reprezentował prof. Sierpiński.



Ogółem było z Polski kilkunastu matematyków. Byłoby ich przybyło znacznie więcej, gdyby nie trudności paszportowe. Nawet bowiem delegatom państwowych instytucyj naukowych odmawiano paszportów bezpłatnych, a sam delegat Rządu, prof. Dickstein, nie był na otwarciu Kongresu z powodu nieotrzymania na czas paszportu. Trudności, robione reprezentantom nauki polskiej przez władze, wydające paszporty zagraniczne, wydają się tem dziwniejsze, że wciąż czytamy ogłoszenia o organizowanych przez różne biura podróży wycieczkach zagranicę bez paszportów. Zdawałoby się, że uczeni zasługują chyba na większe względy, niż turyści. Widoczne jest tu też zupełne niezrozumienie u władz, wydających paszporty, wielkiego propagandowego znaczenia udziału naszych uczonych w kongresach naukowych, na które zawsze licznie stawiają się delegacje niemieckie i bolszewickie.

Z najwybitniejszych uczonych zagranicznych zjechali na Kongres: Borel, Brouwer, Carathéodory, Cartan, Hadamard, Hahn, Hardy, Hilbert, Landau, Levi Civita, Gino Loria, Emmy Noether, Menger, Pincherle, Pringsheim, F. Riesz, Severi, Timoszenko, Tonelli, de la Vallée Poussin, Volterra, W. H. Young. Z najwybitniejszych matematyków rosyjskich nie przybył żaden: nie było żadnego członka akademii leningradzkiej, ani kijowskiej (ani S. Bernsteina, ani Kryłowa, ani Łuzina, którzy brali żywy udział w poprzednich kongresach). Przybyli tylko ci, którym udzielono paszportów: Alexandroff z Moskwy, Czebotarow z Kazania, oraz szef delegacji sowieckiej, E. Kolman.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się dn. 5 września w auli Politechniki w Zurichu. Prezesem Kongresu został obrany prof. R. Fueter. W prezydjum Kongresu uzyskała miejsce i Polska, mianowicie jednym z wiceprezesów został prof. S. Zaremba.

Obrady Kongresu odbywały się na posiedzeniach plenarnych, na których zaproszeni przez Komitet Organizacyjny Kongresu wybitni uczeni wygłaszali godzinne odczyty, oraz w ośmiu sekcjach Kongresu (1. Algebry i teorii liczb, 2. Analizy, 3. Geometrii, 4. Rachunku prawdopodobieństwa, 5. Astronomii i matematyki technicznej, 6. Mechaniki i fizyki matematycznej, 7. Filozofii i historii matematyki, 8. Pedagogiki). Na posiedzeniu plenarnem w dniu 10 września prof. W. Sierpiński wygłosił odczyt p. t. „O zbiorach punktów, które potrafimy określać efektywnie”. Przewodniczący tego posiedzenia, prof. Guldberg, zwracając się do prelegenta, rzekł: „Oklaski, które pan otrzymał, są dowodem zachwytu, z jakim Kongres przyjął pański odczyt”.

Zarówno w odczytach uczonych obcych na posiedzeniach plenarnych, jak i w ich komunikatach sekcyjnych, często powoływano się na wyniki matematyków polskich i cytowano ich nazwiska; wielokrotnie też wspomniano o t. zw. „szkole warszawskiej”.

Sensację wywoływał zapowiedziany komunikat szefa delegacji sowieckiej, E. Kolmana, o poglądach Marxa na podstawy rachunku różniczkowego. Komunikat ten sprawił zresztą rozczarowanie licznie przybyłym słuchaczom. Prelegent mówił o rękopisach, pozostawionych przez Marxa, a znajdujących się w posiadaniu leninowsko-markowskiego koła w Moskwie, w których Marx zajmuje się krytyką podstaw rachunku różniczkowego, dopatrując się w dokonywanej przez twórców tego rachunku — Newtona i Leibniza — mistyfikacji, polegającej rzekomo na tem, że w stosunku przyrostu funkcji do przyrostu zmiennej ten ostatni jest różny od zera, przechodząc zaś do pochodnej, kładzie się go równym zeru. Komunikat ten był kompromitacją nie tylko Marxa, który widocznie wydawał sądy o rzeczach, o których nie miał pojęcia, ale przede wszystkim kompromitacją oficjalnego przedstawiciela matematyki sowieckiej, który powinien był chyba coś słyszeć o pojęciu granicy. Dyskusji komunikat ten nie wywołał żadnej, jedynie prof. Bernays z Getyngi wyraził żal, że prelegent nie wyjaśnił, w jaki to sposób się różniczkuje po markowsku, co sala przyjęła wybuchem śmiechu.

W dniu 8 września prof. Sierpiński, jako prezes pierwszego Kongresu Matematyków Krajów Słowiańskich, zwołał posiedzenie delegatów tych państw (Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii), na którem uchwalono jedomyślnie zwołać następny Kongres Matematyków Słowiańskich do Pragi w r. 1934.

Dnia 11 września odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Unji Matematycz-



nej, w którym wzięli udział delegaci państw, należących do Unji. Ze strony Polscy byli nimi prof. Sierpiński i prof. Zaręba. Na porządku obrad było przyjęcie nowego statutu Unji i sprawa przyjęcia Niemiec do Unji. Co do tej ostatniej sprawy, wiadomo było zgóry, że nikt przeciwko jej pozytywnemu załatwieniu oponować nie będzie. Ale Niemcy żywią niechęć do Unji, jako instytucji powstałej z inicjatywy Francuzów; tem się tłumaczy pragnienie ich rozbitcia Unji. Nie wchodząc jednak jeszcze do Unji, nie mogli tego dokonać sami od wewnątrz. Niezaszczytnej tej roli rozbitcia Unji *pour le roi de Prusse* podjęli się, niestety: delegat Stanów Zjednoczonych prof. O. Veblen z Princeton, jego kolega amerykański prof. N. Wiener z Cambridge, delegat holenderski J. H. Schouten z Delft i delegat duński, prof. H. Bohr z Kopenhagi. Cztery ci panowie robili formalną obstrukcję na posiedzeniu Unji, zabierając naprzemiannym głosem kilkanaście razy i uniemożliwiając przez to normalny tok obrad. Było to widowisko, nie licujące z powagą instytucji, w której zasiadają tylko oficjalni delegaci kilkudziesięciu państw. Gdy postawiono wniosek formalny o głosowanie *en bloc* nad nowym statutem (a były wszelkie dane na to, że wniosek ten zostanie uchwalony olbrzymią większością, która w ten sposób stwierdziłaby swą chęć utrzymania Unji), czterej obstrukcjonści i wtedy nie dali za wygraną, zabierając tym razem głos w sprawie formalnej. Niestety, prezes Unji, znany uczony angielski W. H. Young, nie stanął na wysokości zadania i, zamiast zarządzić głosowanie, ogłosił dziesięciominutową przerwę, rzekomo dla umożliwienia delegatom porozumienia celem wyjścia z impasu, do którego zresztą sam swym brakiem energii w przewodniczeniu się przyczynił. Podczas tej przerwy obstrukcjonści zdolali przeciągnąć na swoją stronę jeszcze innych delegatów, a przedewszystkiem upatrzono go na przyszłego prezesa Unji delegata włoskiego, prof. Severi, który po przerwie postawił wniosek, aby za pośrednictwem prezesa Kongresu zaproponowano Kongresowi wyłonienie komisji, która miałaby za zadanie zastanowić się nad tem czy i jaka międzynarodowa organizacja jest potrzebna matematykom i przedstawić swą opinię następnemu Kongresowi. Postawiono też formalny wniosek o likwidację Unji.

Liczba głosów, jakimi rozporządza dane państwo w głosowaniach na Unji, zależy od liczby jego ludności, przyczem państwa, liczące ponad 20 milionów ludności mają jednakową liczbę głosów, mianowicie 5. Tej maksymalną liczbę głosów ma więc tylko Polska i wielkie mocarstwa. Przy głosowaniu nad wnioskiem o likwidację Unji Polska była pierwszym państwem z kolei zapytywanych, które rzuciło swe głosy przeciwko likwidacji, co wywarło na sali duże wrażenie. Za Polską poszła Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Turcja i jeszcze kilka innych państw, tak iż zebrało się 16 głosów przeciwko likwidacji Unji. Niestety, delegat Akademii Paryskiej, E. Cartan, stchórzył i (bojąc się widocznie, aby Francja nie głosowała z mniejszością) rzucił 5 głosów Francji za likwidację, wskutek czego likwidacja została uchwalona 23 głosami przeciwko 16. Czynnościami likwidatora Unji został obarczony prof. Sorbony G. Valiron. Tak więc Międzynarodowa Unja Matematyczna niezbyt zaszczytnie zakończyła swój mało zresztą pracowity żywot. Czy na jej miejsce powstanie jaka analogiczna organizacja międzynarodowa, niewiadomo, bo o komisji, powołanej przez Kongres dla zastanowienia się nad tem, mówią, że celem jej ma być właśnie dojście do wniosku, że żadna tego rodzaju organizacja nie jest potrzebna.

Uroczyste zamknięcie Kongresu odbyło się 12 września. Następny Międzynarodowy Kongres Matematyków postanowiono odbyć w Oslo w r. 1936.

W czasie trwania Kongresu zasiadała też w Zurichu pod przewodnictwem prof. D. E. Smitha z Nowego Jorku Międzynarodowa Komisja Nauczania Matematyki. Z Polski brali w niej udział profesorowie S. Dickstein i S. Straszewicz. Od czasu kongresu bolońskiego członkowie tej komisji opracowali referaty o przygotowaniu nauczycieli matematyki w poszczególnych krajach. Sprawozdanie ogólne na podstawie tych referatów przedstawił prof. Gino Loria z Genui, nad którym wywiązała się dyskusja. Jako temat obrad następnego posiedzenia Komisji obrano: stan obecny i tendencja rozwojowa w nauczaniu matematyki w poszczególnych krajach. Wybrano nowe prezydium komisji, do którego weszli prof. Hadamard jako prezes i prof. H. Fehr z Genewy jako sekretarz (ponownie).



## Szósty Zjazd Fizyków Polskich.

Zjazdy fizyków polskich odbywają się od roku 1924 regularnie co dwa lata jesienią (po raz pierwszy fizycy zjechali się łącznie z chemikami w Warszawie na wiosnę 1923 r.). Każdy z tych zjazdów przynosi coraz pokaźniejszy dorobek naukowy; dość powiedzieć, że na zjeździe, niedawno zamkniętym<sup>1)</sup>, wyniki prac badawczych zamykają się w przeszło stu referatach.

Coraz więcej czasu i uwagi poświęca się też zagadnieniom, związanym z nauczaniem fizyki; obrady dydaktyczne toczyły się na szóstym zjeździe nietylko w osobnej, najliczniejszej sekcji, ale również na posiedzeniu plenarnem w ostatnim dniu zjazdu. Na tem posiedzeniu zajmowano się niezmiernie ważną sprawą kształcenia nauczycieli szkół średnich i powszechnych, referowaną przez pp.: dra W. Staszewskiego i dyr. A. Dmochowskiego z Wilna. (Warto przypomnieć, że już na pierwszym zjeździe miał na ten temat referat p. dr. W. Werner). M. in. uchwalono, aby zjazd zwrócił się z apelem do uniwersytetów o zorganizowanie wykładów metodyki fizyki dla kandydatów na nauczycieli tam, gdzie wykładów takich nie ma.

Zebrań Sekcji Dydaktycznej były bardzo liczne, dyskusje ożywione. W szeregu kwestyj żywotnych, doniosłych dla przyszłości naszego szkolnictwa, bynajmniej nieobojętnych z punktu widzenia potrzeb Państwa, zabierali głos nauczyciele z różnych stron Polski, oraz liczni przedstawiciele szkolnictwa wyższego. Zjazd, jako całość, uchwalając jednogłośnie kilkanaście wniosków, zmierzających do usunięcia braków w obecnej organizacji nauczania fizyki na stopniu niższym i średnim, dobitnie podkreślał znaczenie tego przedmiotu w szkole.

Referaty, wygłoszone na posiedzeniach Sekcji Dydaktycznej, dadzą się podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmowała zagadnienia programowe, druga — metodyczne, trzecia miała charakter organizacyjno-sprawozdawczy. W pierwszej grupie pp. A. Dmochowski, T. Gutkowski i W. Werner przedstawili dezyderaty, dotyczące programów fizyki w ramach nowego ustroju szkolnictwa (szkoły powszechnie, gimnazja, licea). W dyskusji podnoszono z naciskiem konieczność udzielenia dostatecznego czasu na nauczanie fizyki. Bardzo ciekawe, sporne zagadnienie aktualizacji fizyki szkolnej poruszyli profesorowie dr. S. Ziemecki i dr. M. Jeżewski. Pierwszy oświadczył się za wprowadzeniem do programów, obok tematów z fizyki „klasycznej”, także wybranych tematów z nauki współczesnej; drugi uznał te ostatnie za niedostępne dla umysłów szkół średnich. Wreszcie związek fizyki szkolnej z techniką omówił prof. Politechniki Warszawskiej p. M. Pożaryski.

Do grupy drugiej należały referaty: dra K. Frycza z Lublina o metodach ćwiczeń uczniowskich, p. M. Halaunbrennera ze Lwowa o laboratoryjnym opracowaniu zasad dynamiki, p. J. Kowala z Wilna, który zademonstrował jeden z obmyślonych przez siebie przyrządów (do mechaniki), oraz inż. T. Gutkowskiego z Warszawy o sposobie wyprowadzenia zasadniczego prawa fotometrii. Dr. A. Piekara omówił i zilustrował na ekranie bardzo interesujące próby, poczynione w zakresie nauczania fizyki w internatowym gimnazjum im. ks. Sułkowskich w Rydzynie.

Trzecią grupę stanowiły referaty następujące: dra W. Wernera o nowym statucie Polskiego Towarzystwa Fizycznego, regulującym stanowisko Sekcji Dydaktycznych przy Oddziałach Towarzystwa inż. R. Wójtowicza o działalności S. D. przy Oddziałach P. T. F. w Warszawie i Wilnie; dra W. Staszewskiego o wznowieniu, w postaci kwartalnika, wydawnictwa p. t. „Fizyka i Chemia w szkole”<sup>2)</sup> (brak takiego czasopisma dotkliwie dawał się odczuwać); wreszcie kierownicy Ognisk metodycznych fizyki — warszawskiego, p. A. Ptaszycka i lwowskiego, p. M. Halaunbrenner, informowali o swych poczynaniach, zmierzających do podniesienia poziomu nauczania fizyki w rejonach objętych działaniem Ognisk.

Uczestnicy Sekcji Dydaktycznej mieli możliwość wzięcia udziału w szeregu ciekawych wycieczek (zakłady badawcze i in.), oraz zwiedzenia wystawy książek z zakresu fizyki i przyrządów do demonstracji i ćwiczeń uczniowskich. Kompletu do ćwiczeń wystawił inż. E. Romer (Lwów), szereg znanych firm warszawskich i Poznańska Pomoc Szkolna; szczególną uwagę zwracały nader pomysłowe i niezmiernie proste przyrządy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie.

B. Gawecki (Warszawa).

<sup>1)</sup> Warszawa, od 29 września do 2 października r. b.

<sup>2)</sup> Adres Redakcji: Wilno, Zawalna 5. Prenumerata roczna (za 4 zeszyty) 16 zł. z przesyłką.



## Z orzecznictwa N. T. A.

### Zwolnienie ze służby po przekroczeniu 2-letniego urlopu bezpłatnego.

Jakie są konsekwencje prawne stosunku służbowego nauczyciela, jeżeli z powodu choroby korzystał najpierw z jednorocznego płatnego, a następnie dwuletniego bezpłatnego urlopu, poczem nie mógł jednak objąć nanowo obowiązków służbowych z powodu trwania choroby, a władza dalszego urlopu bezpłatnego mu odmówiła?

To zagadnienie było przedmiotem rozprawy przed N. T. A. na skutek skargi, wniesionej przez pewnego tymczasowego nauczyciela publicznej szkoły rolniczej. Nauczyciel ten, chory ciężko na płuca, gdy upłynął przewidziany ustawą maksymalny dwuletni okres trwania urlopu bezpłatnego z powodu choroby, wnosił kilkakrotnie, przedstawiając świadectwa lekarskie, stwierdzające niemożność objęcia przez niego służby, prośby o dalsze przedłużenie bezpłatnego urlopu, najpierw na pół roku, następnie znowu na pół roku, a wreszcie znowu na pół roku. Na ostatnią prośbę Ministerstwo odpowiedziało jednak zawiadomieniem, że w myśl przepisów art. 53 Ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli uważa stosunek służbowy z petentem za wygasły, przyczem następują skutki prawne, przewidziane w art. 72 powołanej Ustawy.

Na prośbę nauczyciela o wypłacenie mu odprawy w myśl art. 69 ustępu 2 Ministerstwo odpowiedziało, że stosunek służbowy wygasł sam przez się, niezależnie od Ministerstwa, zatem nie może mieć zastosowania ustęp 2 art. 69 Ustawy.

Na to ostatnie orzeczenie wniósł nauczyciel skargę do N. T. A., w której zwalcza postanowienie Ministerstwa z punktu widzenia jedynie możliwych przepisów art. 68 ustępu 4 i art. 72 punktu a) Pragmatyki i stwierdza, że skutki, przewidziane w art. 72, mogłyby tylko w takim razie nastąpić, gdyby z jego strony miało miejsce dobrowolne wystąpienie ze służby, w związku z samowolnym uchyleniem się od służby. To jednak w danym wypadku nie zachodzi, albowiem w myśl art. 55 Pragmatyki nauczycielskiej przekroczenie urlopu uważa się za samowolne uchylenie się od służby tylko wtedy, gdy następuje bez należytego usprawiedliwienia, on zaś usprawiedliwiał swoją nieobecność na służbie, a władza tego usprawiedliwienia nie kwestjonowała, skutkiem czego nie można mówić o samowolnym uchyleniu się od służby, a w konsekwencji o dobrowolnym wystąpieniu ze służby.

N. T. A. uznał, co następuje: art. 53 Pragmatyki Nauczycielskiej, na podstawie którego władza wydała swoje orzeczenie, poza określeniem, że czas trwania bezpłatnego urlopu nie może przenosić 2 lat, nie zawiera żadnych jakichkolwiek postanowień co do konsekwencji przekroczenia tego 2-letniego terminu. Wobec tego uznać należy, że po upływie tego 2-letniego okresu urlopowany obowiązany jest podjąć obowiązki służbowe, w przeciwnym zaś razie winno nastąpić rozwiązanie z nim stosunku służbowego. Wobec braku odrębnych postanowień, dotyczących rozwiązania stosunku służbowego na podstawie omawianego artykułu, należy i w tym wypadku stosować te przepisy ustawy, które dotyczą kwestji rozwiązania stosunku służbowego w innych wypadkach. To znaczy, że rozwiązanie stosunku służbowego z nauczycielem, który po 2-letnim urlopie bez uposażenia nie zgłosił się do wykonywania obowiązków służbowych, powoduje takie lub inne skutki, zależnie od przyczyny nieobecności jego na służbie.

Z akt sprawy wynika, że skarżący po upływie udzielonego mu 2-letniego urlopu bez uposażenia nie zgłosił się do służby z powodu stwierdzonej świadectwami lekarskimi choroby. O ile zatem władza nie stwierdziła z urzędu, w drodze poddania skarżącego badaniu lekarskiemu, że stan jego zdrowia nie wyklucza możliwości pełnienia obowiązków służbowych, nie miała podstawy do przyjęcia, że skarżący samowolnie i bez usprawiedliwionej przyczyny uchyła się od służby, co uprawniałoby władzę do zastosowania postanowień art. 55 Ustawy Pragmatycznej; natomiast winna była, biorąc pod uwagę stan faktyczny, jaki z akt wynikał, zastosować się do postanowienia ustępu 6 art. 35 tejże Ustawy, który ją uprawnia do rozwiązania stosunku służbowego z każdym nauczycielem, gdy nieobecność jego na służbie z powodu choroby trwa dłużej, niż rok. Z zawartego w ostatnio cytowanym przepisie zastrzeżenia co do ewentualnego zastosowania w takich wypadkach postanowień Ustawy Emerytalnej wynika niewątpliwie, że rozwiązanie stosunku służbowego z takiego powodu nie pozba-



wia bynajmniej tych uprawnień w dziedzinie zaopatrzenia, jakie w granicach Ustawy zwolniony nauczyciel nabył z tytułu rzeczywistej służby.

N. T. A. przy rozstrzygnięciu tej kwestii ustanowił taką zasadę prawną:

„Rozwiązanie stosunku służbowego z nauczycielem na podstawie art. 53 Ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli (poz. 462/28 Dz. Ust.) następuje przez jednostronne zarządzenie właściwej władzy, z zachowaniem uprawnień zwolnionego do zaopatrzenia emerytalnego, względnie odprawy, o ile uprawnień tych nie utracił z innych powodów, przewidzianych w powołanej ustawie”.  
(Wyrok N. T. A. z 15 września 1932 L. rej. 5408/30). x.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

### Posiedzenie Prezydium w dniu 5 października.

1. Postanowiono zaproponować zwołanie posiedzenia Komisji Norm ze względu na potrzebę ułożenia regulaminu dla Komisji finansowych przy szkołach.
2. Rozważano sprawę opracowania projektu pragmatyki dla nauczycieli szkół komunalnych.
3. Uchwalono w najbliższych dniach zwołać posiedzenie Komisji dla ustalenia programu „Przeglądu Pedagogicznego” zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej.

### Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dnia 19 października, w środę o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie Sekcji Matematycznej z odczytem docenta Politechniki, dr. Kazimierza Zarankiewicza „O teorii mnogości i topologii”.

Dnia 22 października, w sobotę o godz. 20-ej wygłosi kol. Aleksander Prószynski referat „Dowód pewnej nierówności algebraicznej i związane z nim zagadnienia dydaktyczne”.

## Komunikaty Zarządów Okręgowych T. N. S. W.

### Komunikat Zarządu Okręgu Lwowskiego.

#### Konkurs na stypendja.

Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) ogłasza Konkurs na 7 jednorazowych stypendjów po 200 zł. z Funduszu im. Józefa i Zofji Czerneckich. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie wydziału wyższej uczelni, b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła T. N. S. W. że petent jest sierotą po nauczycielu szkół średnich, członku Okręgu Lwowskiego T. N. S. W., c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października 1932. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. Lwów, ul. Łyczakowska 5.

### Z żałobnej karty.

#### Ś. p. Jan Kowalikowski.

Bolesną stratę poniosło grono nauczycielskie gimnazjum V im. Jana Kochanowskiego w Krakowie przez przedwczesną śmierć ś. p. prof. Jana Kowalikowskiego. Urodził się dn. 8 września 1880 r. w Krakowie i tutaj odbył w latach 1886—1902 wszystkie studia do uniwersytetu włącznie. Po ukończeniu uniwersytetu, gdzie studjował filologję klasyczną, otrzymał w r. 1903 posadę zastępcy nauczyciela gimnazjum III im. króla J. Sobieskiego w Krakowie, a po złożeniu w maju 1906 r. egzaminu posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazjum I im. św. Anny, od 1 września zaś 1908 r. aż do końca życia pełnił obowiązki nauczycielskie z tytułem profesora w gimnazjum V im. Jana Kochanowskiego. Zmarł skutkiem nadwątłego przez wadę sercową zdrowia, licząc lat 51.



Obdarzony niepoślednimi zdolnościami i wielkiem umiłowaniem świata klasycznego, oddał niepoślednie usługi też krakowskiemu Kołu Towarzystwa Filologicznego, które go niejednokrotnie wybierało swoim delegatem na Walne Zgromadzenia członków Towarzystwa, odbywające się we Lwowie, w Warszawie i w Katowicach; posiadając zaś niepośledni dar wymowy, ołsniewał nią nieraz słuchaczy na uroczystych porankach lub wieczorkach szkolnych ku czci zasłużonych dla narodu mężów; jego zalety osobiste i towarzyskie wreszcie zjednały mu u kolegów i znajomych zaszczytną nazwę „arbitrera elegantiarum”.

Śmierć jego w sile wieku pozbawiła szkolnictwo polskie znakomitego i wszechstronnie wykształconego nauczyciela, grono nauczycielskie uczynnego i szczerze umiłowanego kolegę, młodzież szkolną życzliwego przewodnika i przyjaciela, a społeczeństwo prawego i pożytecznego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

## K r o n i k a.

### „Język Polski”.

= W Nr. 4 „Języka Polskiego” za m. wrzesień — październik r. b. znajduje się ciekawy wstępny artykuł p. t.: „Pisanie łączne lub rozłączne. Spowodu IX wydania „Pisowni polskiej” P. A. U.”. W artykule tym prof. Kazimierz Nitsch, redaktor z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności nowego wydania „Pisowni polskiej”, wyjaśnia, na jakich zasadach złączono jedną z bołączek naszej ortografii: „łącznie czy rozłącznie”. W związku z tem jednak pozostaje pisanie rozpoczynającej wyraz cząstki znaczeniowej z- jako z, s- lub ś. Z tego też względu zapoznanie się wszystkich nauczycieli z tym numerem jest konieczne. Zresztą, prenumerowanie „Języka Polskiego” (5 zł. rocznie!) winno być obowiązkiem każdego nauczyciela - polonisty.

### Nowość pedagogiczna dla matematyków.

= Niebawem ukaże się na półkach księgarskich ciekawa książka: „Zbiór zadań matematycznych do rozwiązywania ustnego dla wyższych klas szkół średnich. Część I, arytmetyka i algebra” kr. dr. Franciszka Sieczki, nakładem Książnicy-Atlasu T. N. S. W., który będzie nowością w literaturze podręcznikowej. Jego cechą zasadniczą będzie praktyczność. Jest to zbiór ćwiczeń z algebry i arytmetyki, ułożony w formie tablic. W oddzielnej broszurze ukażą się w druku szczegółowe wskazówki metodyczne, które będą dodawane gratis na żądanie wszystkich nauczających. Przy nauce pod kierunkiem nauczyciela oraz przy powtarzaniu przez samego ucznia ćwiczeń już znanych poprzednio, lecz zapomnianych można otrzymać następujące korzyści przy korzystaniu z tego podręcznika: 1) właściwe i dokładne zrozumienie rzeczy zasadniczych; 2) samodzielne rozwiązywanie zadań, pobudka do rzetelnej pracy myślowej; 3) współpraca koleżeńka rozumnie pojęta w klasie i w domu; 4) wyzyskanie rosnącego ciągle zainteresowania oraz szlachetnego współzawodnictwa współuczniów; 5) powtarzanie ciągle wiadomości poprzednich i nabieranie wprawy coraz większej w rozwiązywaniu odpowiednich zagadnień; 6) wyrabianie spostrzegawczości przez samodzielne wyszukiwanie odpowiednich uproszczeń przy każdej okazji; 7) oszczędność czasu i energii przez wyszukiwanie samodzielne najkrótszego i najbardziej metodycznego rozwiązania.

### Poświęcenie nowego gmachu szkolnego.

= W dn. 27 września b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu gimnazjum p. Wandy Szachtmajerowej przy ul. Radomskiej w Warszawie. Uroczystość odbyła się w sali aktowej gimnazjum przy licznyim udziale przedstawicieli władz, nauczycielstwa, uczennic, rodziców i b. wychowankę, między innemi przybyli: P. Marszałkowa A. Piłsudska, P. Minister W. R. i O. P., J. Jędrzejewicz, wicewojewoda grodzki p. Olpiński, p. Kurator I. Pytlakowski, wizytatorka p. T. Męczkowska. Aktu poświęcenia dokonał ks. prefekt dr. Krawczyk poczem nastąpiły przemówienia P. Ministra, P. Szachtmajerowej i inne.

### Gimnazjum polsko-francuskie w Warszawie.

= Z początkiem bieżącego roku szkolnego powstało w Warszawie nowe gimnazjum polsko-francuskie p. Jadwigi Świeżyńskiej-Słojewskiej, będące dalszym ciągiem „Ecole Infantine” i 7 kl. polsko-francuskiej szkoły powszechnej, istniejących od lat kilku pod tym samym kierownictwem. Typ tej nowej szkoły różni się od reszty szkół wprowadzeniem nauki jęz. francuskiego w daleko szerszym zakresie zarówno pod względem praktycznym, jak i teoretycznym.



## Światła i cienie.

## Nieszczęśliwy człowiek.

W ostatnim zeszycie jednego z czasopism nauczycielskich w dziale „Głosy czytelników” czytamy artykuł p. t. „O spokój klasy”. Artykuł, za który zresztą Redakcja nie chce brać na siebie odpowiedzialności, wyszedł z pod pióra zaśluzonego na innych placówkach pracy działacza, któremu los złośliwy a okrutny kazał być — nauczycielem w szkole średniej.

Nieszczęśliwy ten człowiek skarży się na wrzawę na lekcjach, nazywając ją „istną plagą”, powodującą „parodję pracy szkolnej”, „steranie sił i wyjałowienie nauczycieli oraz zordynarnienie uczniów”. Dalej kreśli z przejęciem następujący soczysty obrazek lekcji, na której panuje „nawałnica wrzawy”.

„Jakże ma (nauczyciel), nie odrywając się od swej właściwej pracy, jednocześnie zajmować się zwalczaniem tej przeszkody (t. j. wrzawy), czyli policyjną czynnością uśmierzania klasy? Co czyni wtedy? Milknąć albo czeka, albo groźnie spogląda, albo stuka w katedrę, albo — gwiżdże (używając zwisającej mu u szyi na sznurku gwizdawki, co powoduje, że uczniowie zaopatrują się w taką samą i również gwiżdżą), a pożądaný skutek następuje, jednakże na czas nie dłuższy, niż trwanie zabiegu. Uplywa wiele czasu, straconego dla nauki. Zabierają go jeszcze patyczkowania się z pojedynczymi uczniami, perswazyje, próśby, groźby, napominania, a wszystko to jest na dłuższą metę bezskuteczne. Gniew, oburzenie, wykrzyczenie rozśmieszają uczniów”....

A w rezultacie?

„Wszyscy oczekują z największą niecierpliwością końca lekcji, przerwy świątecznej, końca roku szkolnego”...

Cały artykuł czyta się, jak zajmującą nowelę albo rozdział z powieści. Nasuwają się wspomnienia z lektury beletrystyki. Z „Syzyfowych prac”? Chyba nie, bo tam uczniowie, mali Polacy, prowadzą podstępna a zażartą walkę z wrogiem narodu, rusefikatorem-nauczycielem. Z powieści Wołodego Skiby „Nad poziomym”? Też chyba nie, bo tamte figle uczniowskie były raczej dobroduszne, niż złośliwe. Z „Młodego lasu” J. A. Hertza? Tem mniej, bo tam przecież chodzi o strajk szkolny, o szkołę polską, o moskiewskich dyrektorów i nauczycieli, a pocziwego Francuza uczniowie bądź co bądź przepraszają za wyrządzoną mu przykrość. Najbardziej przypomina się jedna z nowel niedawno zmarłego Ignacego Dąbrowskiego p. t. „Niepotrzebny”, przedstawiająca syna stróżowskiego, którego jakiś dobroczyńca przeprowadził przez szkołę i uniwersytet, by zrobić z niego — nauczyciela gimnazjalnego. Biedny Włodek Burak nie umie zgoła dać sobie rady w klasie, po dwóch latach nauczania nie zna nawet uczniów po nazwisku i — cierpi męki niewysłowione. Bodajby lepiej, jak ojciec, całe życie — ulice zamiatat!

Jest w tem wszystkim dużo komizmu, ale i wiele cichego smętku. Nauczyciel, który używa klaksonu samochodowego czy syreny okrętowej dla zagłuszenia wrzawy w klasie, który z upragnieniem czeka zbawczego dzwonka, sygnalizującego koniec lekcji, by wybiec z klasy, która jest mu istnym „ogrodem udreczeń”, to widok naprawdę żałosny. I takiemu już nic nie pomoże: ani umundrowanie personelu nauczycielskiego (dla tem większej powagi!), ani otwarte drzwi (bądź drzwi z „judaszem”), przez które zaglądały do klasy „władze szkoły”, ani zmniejszenie liczby uczniów w klasach (bo jeszcze i dziesięciu kółki na głowie ciosać mu będzie!), ani zastąpienie niewygodnych ławek stolikami i krzesłami (dajcie figlarzom i fotele, a krzyżeć będą, jeśli im się na to pozwala!). Te wszystkie środki, proponowane przez autora artykułu, to paljatywy, całkiem nieskuteczne i wręcz śmieszne paljatywy.

A to jest rzeczą najważniejszą: taki człowiek nie powinien być nigdy nauczycielem. Może być z niego nieoceniony urzędnik, wielki uczony, świetny dziennikarz, utalentowany literat. Ale nauczyciel — bez powagi, bez autorytetu w klasie, bez nerwu, bez talentu pedagogicznego — przynigdy! Niech się weźmie czempredziej do innej roboty. Inaczej zaciąży nad nim kławatę złe wybranego zawodu i to przekleństwo, w tych razach, ach! jakże słuszne:

„Bodajbyś cudze dzieci uczył!”

Gamma.



## Z czasopism pedagogicznych.

### Wychowanie państwowe.

Wspominaliśmy już na tem miejscu o dwóch zasadniczych pracach z tej dziedziny, jakie się pojawiły w oficjalnych wydawnictwach Ministerstwa W. R. i O. P. (*Dr. Juljusz Balicki. Wytyczne wychowania państwowego w dzisiejszej szkole średniej ogólnokształcącej. Poradnik w sprawach nauczania i wychowania. R. III, Z. 2 (4).* — *Włodzimierz Galecki. Wychowanie państwowe w chwili obecnej. Oświata i Wychowanie. R. III, Z. 7*). Obecnie mamy do zanotowania wiele innych artykułów na ten temat, jakie się ukazały bądź w wydawnictwach oficjalnych, zwłaszcza w „Dziennikach Urzędowych” Kuratorów, które to wydawnictwa przeobrażają się coraz bardziej, przynajmniej w swym dziale nieoficjalnym, w wydawnictwa o charakterze pedagogicznym, bądź w zwykłych czasopismach pedagogicznych.

Najokazalej na tem polu przedstawia się dorobek Kuratorjum Łódzkiego, zebrany w olbrzymim przeszło trzystastronicowym tomie p. t. *Z zagadnień wychowawczych. Referaty, wygłoszone na zjazdach dyrektorów Okręgu Szkolnego Łódzkiego w roku szkolnym 1930/31. Nakładem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi 1931*. Prawie każdy z zamieszczonych tam referatów dotyka w sposób bezpośredni lub pośredni zagadnienia wychowania państwowego, najwyraźniej zaś i najszerzej ujęte ono zostało w referatach St. Seweryna, J. Lechickiej i A. Perelmana. Pierwszy z nich rozważa to zagadnienie aż w trzech referatach: „Uwagi o wychowaniu obywatelsko-państwowym”, „Nauczanie literatury polskiej w szkołach średnich a wychowanie obywatelsko-państwowe”, „Harcerstwo a wychowanie obywatelsko-państwowe”. Założeniem pierwszego referatu jest, jak w referatach dr. J. Balickiego i Wł. Galeckiego, zmiana, jaka się dokonała w naszym położeniu politycznym dzięki odzyskaniu niepodległości, przyczem podkreśla autor różnice, jakie zachodzą między strukturą naszego państwa i państw sąsiednich i sprawiają, że ideału wychowania państwowego nie można u nas utożsamiać z ideałem wychowania narodowego. Przykładem dla nas mogłaby być raczej Szwajcaryja, która w granicach swoich zamyka przedstawicieli trzech różnych narodowości, zespolonych bardzo silnie wspólnym ideałem państwowym. Za wspólny ideał, który winien przyswiecać wszystkim obywatelom naszego państwa, przyjmuje autor wytyczne państwowości polskiej, w ujęciu Marszałka Piłsudskiego: 1. „Państwo winno być motorem, dostarczającym społeczeństwu energii kierunkowej”; 2. „Ma bronić zbiorowości nawewnątrz przed nadużyciami w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc przed prywatą, anarchją, partyjnictwem i wogóle wyzyskiem władzy publicznej dla celów obcych całości narodowej”; 3. „Ma przez wojsko i dyplomację chronić społeczeństwo przed zakusami wroga”. W celu zrozumienia i odczucia ważności tych zadań przez młodzież konieczne jest przede wszystkim, zdaniem autora, wprowadzenie do szkoły współczesności i uczynienie jej ośrodkiem pracy szkolnej. Stąd wielkie znaczenie nauki o Polsce współczesnej, ale nie tej, jaka obecnie uprawiana jest w szkole, lecz rozłożonej na szereg lat i ogół przedmiotów. Nawiązywanie w ten sposób do współczesności da wszystkim nauczycielom sposobność do wykorzeniania tych wad, jakie wyrosły na tradycjach Polski starszszlacheckiej i tradycjach niewoli, i do wyrabiania tych zalet charakteru, jakie w obecnej chwili najbardziej są Polakowi potrzebne.

Do najważniejszych wad zalicza autor następujące: nienależyte traktowanie barw i godeł państwowych, brak poszanowania władzy i praw panujących, brak zaufania we własne siły, partyjnictwo. Roztrząsanie tych wad i niedomagań życia polskiego w przeszłości i teraźniejszości z konieczności musi doprowadzić do rozważań na temat, jak należy rozumieć interes państwowy. Przy rozważaniach tego rodzaju na pierwszy plan wysunąć należy zagadnienia konstytucyjne, zwłaszcza sprawę współżycia różnych narodowości na ziemiach polskich i ich stosunku do państwa, dalej zagadnienia ustrojowe, a w związku z tem stosunek do komunizmu z jednej, do monarchizmu z drugiej strony, wreszcie sprawy pokoju i wojny na tle obecnego położenia politycznego. Rzecz oczywista, że należyte spełnienie tych zadań, jakie wynikają z faktu odzyskania niepodległości, wymaga jeszcze poważnych reform w dziedzinie programów i podręczników, poważnych przeobrażeń w psychice nauczycieli, rodziców i szerszego społeczeństwa,



lecz, jak autor słusznie zaznacza, „jest to jedyna reforma, która nie pociąga za sobą postulatów zwiększenia liczby lekcji, wprowadzenia nowego przedmiotu nauczania i pomnażania zajęć pozaszkolnych nauczyciela, reforma, której realizacja nie zależy od zasobu pomocy szkolnych, wysokości wynagrodzeń nauczycielskich i t. p. czynników, już nieraz głośniejszych wołania o reformę szkoły i nieraz uświęcających zasadę nicnierobienia — chodzi o to, aby celem wychowawczy szkoły polskiej, rzucany dotychczas w próżnię, wytyczyć kierunkowymi linjami mocarstwami siły Państwa i umiejscowić w łożysku najistotniejszych jego potrzeb”.

W drugim artykule p. t. „Nauczanie literatury polskiej w szkołach średnich a wychowanie obywatelsko-państwowe”, który stanowi skrót większej pracy, przygotowywanej przez autora, rozważa St. Seweryn głównie literaturę polską jako zwierciadło dodatnich i ujemnych cech psychiki polskiej. Do wartości dodatnich należą, zdaniem autora, następujące: miłość ojczyzny, która tętni silnymi akordami w całej literaturze przedrozbiorowej i porozbiorowej i przenika wszystko, co tylko łączy się z pojęciem Polski, a więc język, przyrodę, kraj-obraz, mieszkańców i t. d., oraz związane z nią inne wartości, które możnaby nazwać rycerskimi: bohaterstwo, poczucie honoru, szlachetność wobec zwyciężonych, gotowość do poświęceń w imię wielkich ideałów, swoboda, poczucie wolności — wszystko to, co złoży się później na pojęcia Polaków, jako „kondotjerów wolności”, dalej wyrastający na tle tej uczuciowości idealistyczny pogląd na świat i związane z nim przekonanie o konieczności pracy dla wyższych wartości życia, dążenie do przekształcenia tego życia w myśl wielkich idei politycznych, społecznych i moralnych, które dopiero w epoce pozytywizmu przybierze kształty bardziej realne, dostosowane do warunków życia. Cechy ujemne to przedewszystkiem pogarda i lekceważenie praw, wyrastające na tle niewłaściwie pojmowanej swobody i równości szlacheckiej, i związane z tem brak poszanowania władzy, górowanie interesu jednostki czy klasy nad interesem Państwa, dalej brak zmysłu rzeczywistości i związana z tem skłonność do przeceniania własnych wartości i posłannictwa dziejowego, wreszcie cały szereg niedomagań w dziedzinie życia ekonomicznego i społecznego, które dopiero pozytywizm próbował wprowadzić na właściwe tory. Na każdej lekcji prawie winno się znaleźć, zdaniem autora, czas i sposobność na omówienie podobnych zagadnień, ważnych ze stanowiska wychowawczego, winny one również znaleźć odzew w ćwiczeniach w mowie, w wypracowaniach i życiu organizacyjnym młodzieży (kółka naukowe, samorząd).

Sprawę zastosowania postulatów wychowania państwowego w nauczaniu historii omawia w tymże tomie J. Lechicka w referacie p. t. *Wychowanie państwowe przy nauczaniu historii*. Stojąc na stanowisku, że najistotniejszym celem historii jest „poznawanie i poszukiwanie prawdy”, domaga się autorka równomiernego uwzględnienia w nauce szkolnej dodatnich i ujemnych stron naszej przeszłości. Wyjawszy pierwsze lata nauczania w szkole powszechnej, gdzie nie miejsce jeszcze na wykazywanie błędów przeszłości, nie może historyk zamykać oczu młodzieży na błędy zarówno samego ustroju, jak postępowania szlachty w epoce przedrozbiorowej, winien jednak z drugiej strony podkreślić wartości tak dodatnie, jak problem t. zw. tolerancji religijnej, który tak różnie wyglądał u nas i na Zachodzie, stosunek do chłopów, do ludności obcoplemiennej, przebywającej w granicach Rzeczypospolitej, bezprzykładowy w dziejach związek pokojowego współżycia dwóch sąsiadujących z sobą narodów w t. zw. unji i t. p. Ze względu na wychowawczo-państwowych na szersze uwzględnienie zasługiwałaby w chwili obecnej także sprawa upadku Rzeczypospolitej i jego przyczyn oraz przemiany, jakie zaszły w psychice narodowej pod wpływem rozbiorów. Szerszego omówienia domaga się też obecnie historia wojskowa, wplatana umiejętnie w dzieje historii politycznej, co ułatwi pracę młodzieży w przysposobieniu do obrony Państwa oraz wniesie do tej organizacji sporą dozę patriotyzmu i zapału. Zresztą fakty i problemy historyczne, przy których wychowanie państwowe dałoby się skutecznie, są tak rozliczne i różnorodne, że trudno je wyczerpać w reformie, a cóż dopiero w sprawozdaniu, w którym podkreślono tylko zasadnicze stanowisko autorki.

A. Perelman, autor referatu p. t. *„Szkoła twórcza jako czynnik wychowania obywatelskiego”*, widzi podobieństwo między życiem w szkole twórczej a życiem obywatelskim głównie w tem, że uczeń w szkole twórczej jest już obywatelem, gdyż posiada pewne prawa i spełnia pewne obowiązki wobec społeczności, nau-



czyciel zaś w szkole twórczej odgrywa rolę podobną do roli zwierzchnika w życiu obywatelskim, gdyż jest pomocnikiem, doradcą i przyjacielem uczniów, wreszcie „zharmonizowane, żywe i twórcze życie szkolne jest fundamentem takiegoż życia państwowego”.

Pośrednio lub przygodnie dotyczą zagadnień wychowania państwowego także inne referaty, pomieszczone w wydawnictwie. Są to prace następujące: I. Rolińskiego „O potrzebie humanistyki i filozofii w wykształceniu nauczycielskim”, Br. Bryckiego „Procesy myślenia i ich stosunek do zagadnień wychowawczych”, S. Riegera: „Samorząd w szkole średniej”, R. Taubenszlaga: „Samorząd uczniowski w praktyce szkolnej”, Z. Lorentza: „Regionalizm w szkole, jako czynnik wychowawczy”, S. Zbyszewskiej: „Cele i zadania szkolnictwa zawodowego w Polsce we współczesnym ustroju szkolnym”. Jak zaś wyjaśnia w przedmowie p. Kurator Gadomski, „wysunięcie na plan pierwszy konferencji sprawy wychowania państwowego było wynikiem przeświadczenia, iż w tym zakresie przedewszystkiem praca szkół grzeszy poważnymi niedociągnięciami, w sporadycznych zaś wypadkach fałszywym i dla młodej naszej państwowości w skutkach niebezpiecznym nastawieniem.... W tych warunkach tematy, poruszone na konferencjach, nie miały za zadanie wywołania dyskusji wkoło zagadnienia wychowania państwowego, lecz zmierzały do zasadniczej zmiany stosunków, panujących w tej dziedzinie w szkołach. Nawskroś praktyczny cel ten został osiągnięty, w momencie bowiem, gdy referaty, w których dowodnie wykazana została konieczność położenia szczególnego nacisku w zabiegach wychowawczych szkoły na wyrobienie w młodzieży świadomości poczucia obowiązku i pracy dla Państwa, ukazują się w oddzielnym wydaniu książkowym, niema już na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego szkoły, któraby nie uwzględniała w swej praktyce wychowawczej wychowania państwowego”.

W. S.

## N o w e k s i ą ż k i.

Ign. Chrzanowski: *Okolo wychowania narodowego*, trzy odczyty. Warszawa, skład główny w Domu Książki Polskiej, 1932.

Na całość tej książki złożyły się trzy odczyty: „Polski ideał wychowawczy”, wygłoszony w dn. 3 lipca 1930 w Krakowie na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, „Optymizm i pesymizm polski”, wypowiedziany w Warszawie w dn. 26 marca 1932 r. na rzecz Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza, i „Dwie kultury”, wygłoszony w Wilnie w dn. 17 maja 1932 r. na rzecz Koła Polonistów uniwersytetu im. Stefana Batorego. Wykłady te cechuje nietylko rozległa i gruntowna znajomość przedmiotu, literatury pięknej, filozoficznej, historycznej, politycznej Polski i Zachodu, ale i gorący duch patriotyzmu, zespolony nierozzerwalnie z nieodłącznym od niego — zdaniem prelegenta — ideałem chrześcijaństwa. Przytem w ostatnim z odczytów prof. Chrzanowski przeciwstawia dwie kultury: zachodnią, z niezależnym Kościołem katolickim, i wschodnią, bizantyjską, gdzie kościół był narzędziem w rękach despotyzmu wladców; Polska należy do kultury zachodniej i na niej musi gruntować swoją przyszłość. Książka, mimo niewielkich rozmiarów, zawiera wiele głębokich myśli i godna jest jak najszerszego rozpowszechnienia.

g.

Dr. Henryk Zyczyński: *Dziady dreźnieńskie Mickiewicza* w setną rocznicę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, Prace Komisji Filologicznej Nr. 3, ogólnego zbioru Nr. 10, Lublin, 1932.

Do szeregu, dość licznych, monografij i studjów, poświęconych „Dziadom” Mickiewicza przybywa obecnie wymieniona powyżej praca prof. Zyczyńskiego z Lublina, napisana w setną rocznicę powstania utworu (1832—1932). Autor opiera się na dorobku badań swoich poprzedników, ale daje koncepcję własną, zarówno co do strony ideologicznej „Dziadów” dreźnieńskich, jak i ich kompozycji, a wreszcie i ich genezy. Uzupełnia pracę analiza zagadnień „dalszych” w „Dziadach”, jak: okultyzm utworu, wpływ „Dziadów” na literaturę późniejszą, ich inscenizacja i t. p. Rozprawa prof. Zyczyńskiego przynosi wiele nowego materiału, zawiera też wiele trafnych pomysłów i rozwiązań tego, mimo wszystko, niedostatecznie jeszcze zbadanego utworu.

r.



Kazimierz Czachowski, Henryk Sienkiewicz, obraz twórczości, ułożył, poprzedził wstępem oraz uzupełnił życiorysem, bibliografią i przypisami, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1932.

Na książkę niniejszą składa się starannie dobrany zbiór studiów, rozpraw i artykułów o utworach Sienkiewicza, pisanych przez różnych autorów, różnemi czasami, a dzisiaj niemal doszczętnie zapomnianych. Znalazły się tu więc prace takich piór, jak: Ign. Chrzanowski, St. Witkiewicz, St. Brzozowski, M. Konopnicka, J. Callenbach, P. Chmielowski, St. Krzemiński, M. Zdziechowski, J. Kleiner, St. Tarnowski, J. Kotarbiński, Wł. Bogusławski, T. Zieliński, Wł. Spasowicz, Ign. Matuszewski, A. A. Kryński, St. Zeromski i w in. Miła to pamiątka dla wszystkich wielbicieli Sienkiewicza, a i dla nauczyciela-polonisty nie miała stać korzyść, pozwoli mu bowiem ta książka pokazać młodzieży, co o twórcy „Trylogji” pisali najprzedniejsi ludzie w Polsce. Uzupełnia zbiór szczegółowy życiorys Sienkiewicza oraz bibliografja jego pism, a także monografja pism krytycznych o Sienkiewiczu, ułożona przez autora książki, p. K. Czachowskiego. h.

Ks. Franciszek Walczyński: „Nowe melodie do starych pieśni mszalnych” w układzie dwugłosowym do użytku młodzieży szkolnej i chórów parafjalnych. Op. 150. Tarnów 1931. Nakład autora.

Pod powyższym tytułem ukazały się dwie broszury znanego w Polsce kompozytora utworów religijnych ks. Fr. Walczyńskiego, zawierające melodie i teksty ośmiu starych pieśni mszalnych w nowej formie. Nie każdemu może wiadomo, że pod wiele naszych pieśni mszalnych podłożone są melodie obce, głównie niemieckie jak Haydna i innych. Autorowi „Nowych Melodji” chodziło właśnie o to, by te naleciałości obce zastąpić czemś swojskiem i dlatego stare, cenne teksty opatrzył piękniemi, nowemi melodjami, opartemi na rodzimych motywach w łatwym układzie dwugłosowym. Rzecz godna polecenia; do rozpowszechnienia w szkołach wszelkich kategorii i wśród chórów parafjalnych. i.

Neofilolog, czasopismo Polskiego Tow. Neofilologicznego. Kwiecień—czerwiec. 1932 r.

W ostatnim numerze „Neofilologa” znajdziemy bardzo znamienity Memorjał w sprawie nauczania języków obcych do Ministra W. R. i O. P. zredagowany przez 2 poważnych językoznawców i pedagogów prof. Z. Lempickiego z Warszawy i prof. Z. Czernego ze Lwowa. Zwracają się oni do Pana Ministra W. R. i O. P. w niezmiernie doniosłej dla Polski kwestji nauczania języków obcych w szkołach, wskazując na gospodarcze, geograficzne i t. p. położenie Polski, na konieczność czysto utylitarnej znajomości języków obcych, a nadto na ogólnowychowawcze znaczenie tej nauki, podkreślają też doniosłą rolę znajomości języków nowożytnych dla Polaka i proszą o rozpatrzenie dokładne ich punktu widzenia, który jest jednocześnie punktem widzenia wszystkich neofilologów w Polsce. Dalej mamy artykuł p. St. Ciesielskiej-Borkowskiej o „Słowniku i jego zastosowaniu w szkole”, poczem następują bardzo liczne i ciekawe recenzje książek, między innymi prof. R. Dyboskiego o „Nowej Kolhidzie” Gąsiorowskiego, i p. Ciesielskiej-Borkowskiej o trzech książkach Elsy Köhler. J. K.

#### SKRZYNIKA DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Racz udzielić mi miejsca w swem poczytnem piśmie na kilka wierszy poniższych:

Wszystkim, którzy z powodu rozpoczęcia przez „Iskry” dziesiątego roku istnienia zaszczytili mnie w dniu 6 października swemi życzeniami dalszego pomyslnego rozwoju pisma i nadesłali słowa zachęty do dalszej pracy, składam na tem miejscu serdeczne podziękowania.

Racz przyjąć i t. d.

Warszawa, 10 października 1932.

Władysław Kopcewski.  
Redaktor „Iskier”.

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 12 października.



# KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

**WARSZAWA**

ul. Nowy - Świat 59.  
Tel. 223-65.

**L W Ó W**

ul. Czarnieckiego 12.  
Tel. 30-52.

## SZKOLNY ATLAS HISTORYCZNY

Dzieje średniowieczne i nowożytne. — Dzieje Polski

w opracowaniu profesorów  
SEMKOWICZA I NANKEGO

19 map i ca 60 kartogr.

Cena zł. 19.—.

Poszczególne mapki atlasu są do nabycia oddzielnie w cenie od 90 gr. do zł. 1.20

M. HALAUNBRENNER

### ĆWICZENIA PRAKTYCZNE Z FIZYKI

Mechanika i akustyka      Cena zł. 7.60

M. TULLIUS CICERO

### DIVINATIO IN Q. CAECILIUM

De Signis

w opracow. J. Szczepańskiego

Cena zł. 2.60

WĄSOWICZ I ZIERHOFFER

### ŚWIAT W CYFRACH

Rok 1932

Cena zł. 5.60

W najbliższych dniach opuści prasę

KS. FR. SIECZKA

### ZBIÓR ĆWICZEŃ MATEMATYCZNYCH DO ROZWIĄZYWANIA USTNEGO.

Dla wyż. kl. gimn.

Cz. I. — Arytmetyka i Algebra

## NOWOŚCI Z DZIĘDZINY WYD. PEDAGOGICZNYCH

E. CRONER. — Psychika młodzieży żeńskiej.

Bibl. Przekł. Dzieł Ped. T. XXII

zł. 3.20

G. GENTILE — Reforma wychowania

Bibl. Przekł. Dzieł Ped. T. XIX

zł. 8.20

A. L. HALL-QUEST — Uczenie się pod kierunkiem

Bibl. Przekł. Dzieł Ped. T. XX

zł. 12.00

S. BAILEY — Psychologia wieku dojrzewania Wyd. II

Bibl. Pedagog. Dydaktyczna. T. V

zł. 11.00

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.      Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.